



Jednostki samorządu terytorialnego mają prawo do stanowienia własnych herbów, flag, pieczęci. Symbole te powinny spełniać określone wymogi. O tym jakie one są Dziennikowi Warto Wiedzieć opowiada Michał Karalus, członek Komisji Heraldycznej przy MSWiA, wieloletni starosta, obecnie radny Rady Powiatu Pleszewskiego.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jaka jest rola Komisji Heraldycznej?

Michał Karalus: Komisja działa przy ministrze właściwym do spraw administracji. Jest organem opiniodawczo-doradczym. Powstała kiedy reaktywowano samorządy – wtedy, kiedy samorządy zaczęły prace nad budowaniem tożsamości historycznej i chciały mieć wyznacznik heraldyczny – herb, pieczęć, sztandar, łańcuchy, flagę, flagę stolikową, odznaki honorowe. Są to tzw. insygnia władzy samorządowej. Są one swoistym identyfikatorem tożsamości samorządów. Odwołują się do historii. Herb to symboliczna pieczęć tożsamości. Tam gdzie historia nie wywarła piętna, buduje się współczesną tożsamość z najbliższej udokumentowanej przeszłości. Tak na przykład powstają herby powiatu, które dopiero tworzą nową wspólnotę powiatową. Na przykład dla starosty symbolem władzy jest łańcuch, a dla wspólnoty powiatu herb i sztandar oraz flaga.

W skład Komisji wchodzi osoby wskazane przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, osoby rekomendowane przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz osoby wskazane przez ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Jestem ekspertem ZPP zgłoszonym przez KWRiST. Z wykształcenia jestem kulturoznawcą. Byłem dyrektorem muzeum, potem trzy kadencje starostą. W pierwszej kadencji, wtedy jako wicestarosta uczestniczyłem w pracach nad herbem mojego powiatu, powiatu pleszewskiego.

DWW: A inni członkowie? Jacy są?

MK: Wysoko oceniam poziom merytoryczny członków komisji. To profesjonaliści. Naprawdę znają się na heraldyce, weksykologii. Potrafią wchodzić w szczegóły merytoryczne, historyczne.

Wpisany przez SCG
Pt, 22 kwi 2016

To pasjonaci. Mamy specjalistę od symboli wojskowych. Dyskusje podczas naszych spotkań są bardzo ciekawe. Przewodniczącym Komisji jest ks. prof. dr Paweł Dudziński, który jest autorem wielu projektów herbów kościelnych i terytorialnych. Bardzo kompromisowo prowadzi posiedzenia, w których często są rozbieżne poglądy. Od początku w Komisji pracuje również Pan Alfred Znamierowski, uznany helardyk... Skład Komisji jest różny, z ludzi z różnych środowisk...

DWW: Komisja ustanawia herby?

MK: Nie! Opiniujemy projekty herbów, które są przygotowywane przez samorządy.

Trzeba powiedzieć, że większość samorządów, w momencie reaktywowania nie miała herbów. Nawet jeśli ich używały, to nieformalnie. Nie mówię tu o dużych miastach, bo te mają herby nadane przez władców w minionych latach, a często wiekach. Mam na myśli jednostki, które tworzą dopiero wspólnotę samorządową.

DWW: To skąd się biorą herby powiatowe? Jaka jest procedura ich powstawania?

MK: Propozycje insygniów przygotowują samorządy. Najczęściej jest tak, że towarzystwa regionalne, muzea, muzealnicy, historycy dyskutują ze sobą. Wypracowują różne wersje. Środowisko lokalne musi znaleźć kompromis. Często zatrudnia się do pomocy historyka czy heraldyka, który przygotowuje ekspertyzę historyczną. Na tych lokalnych spotkaniach wypracowuje się koncepcję herbu. Propozycja wstępna dyskutowana jest na radzie gminy, powiatu i jako projekt przedkładana jest Komisji Heraldycznej. Ta go analizuje pod kątem zgodności z zasadami heraldyki, czy jest uzasadniona merytorycznie, itp. Jeżeli opinia jest pozytywna, minister akceptuje dany projekt i właściwa rada samorządu przyjmuje uchwałę, ustanawia insygnia wraz z regulaminem ich stosowania.

Za każdym razem, kiedy opiniujemy dany projekt herbu staram się uszanować to, co dana wspólnota wypracowała. Bronię samorządów. Taka jest moja rola. Zwracam uwagę na tradycję. Jeśli są jakieś błędy, to po prostu trzeba je skorygować.

DWW: Długo czeka się na taką opinię?

MK: Nie ma reguły. Czasami projekt jest idealny i pozytywna opinia od razu jest wydawana. Takim klasycznym herbem jest np. herb gminy Dobrzyca. Spełnia on wszystkie wymogi sztuki heraldycznej. Tak naprawdę herb powinien być jak najprostszy, z jak najmniejszą ilością barw i form przedstawiających. Czasem procedura uchwalania jest złożona i długotrwała. Spotykamy się z przedstawicielami samorządu, często i z autorem projektu. Dyskutujemy i przekonujemy się wzajemnie do swoich racji.

DWW: A co stanie się kiedy pozytywnej opinii Komisji nie będzie. Czy samorząd używa wtedy herbu?

MK: Wiele samorządów nie ma takich opinii i mimo tego używa symboli. Jest to jednak niezgodne z prawem! To uszczerbek prawny na wizerunku samorządu, o który starosta czy wójt albo burmistrz powinien dbać.

Warto powiedzieć, że nasza tradycja heraldyczna dopiero powstaje. Są tacy, którzy uważają, że samorządy na danym terenie muszą być ze sobą powiązane. Np. w herbie powiatu znajdują się symbole wszystkich gmin znajdujących się na jego terenie. To trudne do pogodzenia. Tworzy się herb dla wspólnoty powiatu. Powiat i gminy to różne samorządy, o różnych zadaniach. Herb winien łączyć różne tradycje gminne, ale ma być powiatowy, a nie jako suma herbów gminnych. Samorządowcy uważają najczęściej, że kolorem samorządu jest niebieski. Tak się przyjęło. Kolor jest też rodzajem samoidentyfikacji. Np. czerwony symbolizuje np. nadanie praw lokacyjnych przez króla...

DWW: A herb – czym jest?

MK: Uważam, że herb jest rodzajem twarzy historycznej danego samorządu. Na przykład herb mojego powiatu nawiązuje nie tyle do województwa wielkopolskiego, co miasta Pleszewa. Ma sześć gwiazdek – to symbole gmin tworzących powiat. Nie wszystkie powiaty województwa wielkopolskiego mają herby stworzone w podobny sposób. Herb powinien mieć jak najmniej kolorów i elementów złożonych. W polskiej tradycji heraldycznej jest przyjęte, aby nie nawiązywać do herbów zaborców. Bo do polskiej tradycji nawiązujemy. W herbie powinny być użyte symbole jako pewne syntetyczne skróty myślowe. Najczęściej są to wizualizacje budowli

Wpisany przez SCG
Pt, 22 kwi 2016

z danego regionu. Takie jak katedra, kościół, mury obronne, zamek. W herbie zamieszczane są też np. symbole zwierząt. Muszą one przypominać te zwierzęta. Jak ma być to koń, to ma on wyglądać jak koń a nie np. osioł, itd. W herbach spotyka się też postacie ludzkie, np. świętych czy biskupów z danego regionu. To mają być postacie oddające symbol, misję religijną takiego świętego. W herbach zamieszczana jest też broń, głównie biała (np. szabla, oszczep), roślin (np. kłos zboża). Bardzo ciekawy jest powstający herb powiatu ostrołęckiego, który jest syntezą tradycji mazowieckich, bartnictwa Puszczy Zielonej i tradycji szlacheckich. Wątpliwości Komisji wzbudziła nie sama idea herbu, pięknie wpisująca się w tradycje tych ziem, co wizerunek... pszczoły, która na tym herbie nie jest pszczołą, tylko jakimś pszczołowato podobnym owadem. Myślę, że gdy tego pszczołowato podobnego owada zastąpi się pszczołą, a dokładnie królową, która jest symbolem roju pszczelego, a rój z kolei utożsamia się z pracowitością wspólnoty ludzkiej, herb uzyska pozytywną opinię Komisji.

DWW: Można zmienić zdanie i zmienić herb?

MK: Nie powinno się tego robić za często. Decyzja powinna być przemyślana, insygnia symbolizują przecież wspólnotę na przestrzeni dziejów. Stąd cała ta procedura, o której wspominałem. Lepiej wielokrotnie się spotkać i przedyskutować idee herbu niż potem go zmieniać. Zdarza się jednak czasem, że samorząd sam dostrzeże coś niestosownego w swoim herbie i chce to naprawić. Tak się teraz dzieje m.in. z herbem Kalisza... Trzeba sprawdzić z czego wynika taka zmiana, czy jest uzasadniona. Lepiej wprowadzić nowe logo samorządu. Herb bowiem powinien być niezmienny, a poprzez logo można reagować na potrzeby współczesności. Logo, to coś innego niż herb.

DWW: A czy np. przedsiębiorca z danego regionu może potem wykorzystać taki symbol w swojej działalności?

MK: Komisja się tym nie zajmuje. To określa uchwała danego samorządu. Podobnie jest z wykorzystaniem logo samorządu – tu ani jego powstanie, ani wykorzystanie nie leży w gestii Komisji Heraldycznej.

DWW: Serdecznie dziękuję za rozmowę.